

GAZETA USTRONSKA

TERMINARZ LIGI

WCZASOWICZE
O USTRONIU

LIPCOWE
UPAŁY

Nr 31 (721)

4 sierpnia 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

PO KADENCJI

Rozmowa z posłem Janem Szwarcem

Zbliża się koniec kadencji sejmu. Może więc trochę statystyki, aktywności pana jako posła – obecności na sesjach, głosy plenarne, głosy w komisjach, interpelacje, wyjazdy, w tym zagraniczne i praca w terenie, w tym dyżury w Biurze Poselskim.

Uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach, poza może dwoma, kiedy byłem poddawany zabiegowi operacyjnemu. Można powiedzieć, że brałem udział we wszystkich głosowaniach. Jeśli chodzi o pracę pozaparlamentarną, to rzeczywiście zwracałem się do rządu z interpelacjami. Dotyczyły one problemów związanych z funkcjonowaniem towarzystw budownictwa społecznego, interpretacji przepisów ustawy o podatku VAT i podatku akcyzowym, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, także trybu przekazywania czeskich świadczeń emerytalno – rentowych osobom zamieszkałym w Polsce czy rekompensaty utraconych dochodów gmin z tytułu zwolnienia zakładów pracy chronionej z podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego. Występowałem kilkanaście razy jako poseł sprawozdawca w imieniu Klubu Parlamentarnego SLD. Oprócz tego intensywnie dobijałem się w sprawach likwidacji zakładów pracy na terenie ziemi cieszyńskiej. Nadmieniam, że ta aktywność – na tyle na ile środowisko moje potrzebowało tej interwencji – prowadzona była w sposób w miarę rzetelny i uczciwy. W moich biurach poselskich w Ustroniu i w Cieszynie pełnię stałe dyżury i przyjmuję interesantów.

Proszę o kilka osobistych refleksji jak się czuł i jak się obecnie czuje poseł z tzw. terenu w środowisku posłów SLD, głównie tych z Warszawy? Czy wam na początku kadencji pomagali „zadomowić się” i poznać tajniki funkcjonowania sejmu?

Tą sprawą powinien zajmować się Klub Parlamentarny SLD. Takiego czegoś nie odczuwaliśmy a wielka szkoda, ponieważ tzw. frycowe na pewno zapłaciliśmy. Była to kwestia „przetarcia się”, poznania tych wszystkich tajników docierania do struktur, do ludzi i w tym nam naprawdę nikt nie pomógł. Musieliśmy sobie radzić sami, ale po niedługim czasie mogliśmy spełniać swoje funkcje, jak posłowie z dużym stażem.

Znowu pytanie i to osobiste. Czy kilkuletnie doświadczenie sejmowe jest dla Pana dostateczną przesłanką ponownego ubiegania się o mandat poselski.

Z całą pewnością trzeba sobie powiedzieć - tak. Pewne doświadczenie człowiek zdobył. Jest wiele rzeczy, których się nauczył. Pracowałem na tyle, na ile potrafię, aby dobrze wypełniać swój obowiązek jako poseł. Bo każdy z nas wykonując pracę, chce ją wykonać solidnie, aby przynosiła korzyści społeczne w moim przypadku jako parlamentarzysty – państwu i Polakom. Każdy człowiek czuje się dobrze w swojej roli, która daje mu dużo satysfakcji. Ja pracowałem w samorządach i w administracji państwowej, gdzie było się bezpośrednio przy warsztacie pracy. Tam natomiast, w sejmie nie widzi się od razu efektów, bo jest to głównie tworzenie prawa, które będzie dopiero realizowane w życiu. Nie ma więc bezpośrednich rezultatów. One rozkładają się na lata, na czas kiedy funkcjonuje ustawa. Chcę powiedzieć,

(dok. na str. 2)



Szukanie ochłody.

Fot. W. Suchta

110 LAT OSP CENTRUM

Prezes Zarządu Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu Centrum dh Bogusław Uchroński oraz burmistrz miasta, prezes Oddziału Miejskiego Związku OSP RP w Ustroniu dh Ireneusz Szarzec zapraszają w imieniu członków czynnych, wspierających i honorowych OSP Centrum mieszkańców miasta, wczasowiczów, kuracjuszy i sympatyków pożarnictwa na obchody 110-lecia istnienia jednostki. Z jubileuszem połączona zostanie uroczystość przekazania jednostce sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo Ustronia w uznaniu zasług w działaniach ratowniczo-gaśniczych prowadzonych na terenie miasta. Kolejną okazją do świętowania jest zakończenie remontu kapitalnego remizy. Obchody odbędą się w sobotę, 6 sierpnia na rynku. Początek o godz. 14.00.

Od godz. 13 do 14 grać będzie orkiestra reprezentacyjna Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Czas między godz. 14.00 a 15.30 zajmą oficjalne uroczystości rocznicowe i przekazanie sztandaru. O godz. 15.30 pododdziały strażackie, orkiestry i zaproszeni goście przemarszerują na stadion KS Kuźnia, gdzie obejrzą występ Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”. Od godz. 17.00 trwać będzie tradycyjny festyn strażacki z orkiestrą i obfitym bufetem. (mn)

PO KADENCJI

(dok. ze str. 1)

że przepracowałam w życiu już 37 lat i jest to taki okres, że trzeba sobie powiedzieć, są młodzi, lepiej przygotowani, może mądrzejsi i chcą dokonać tego, czego myśmy próbowali. Jednakowoż poważnie zastanawiam się i myślę, że zdobyte doświadczenie parlamentarne daje mi możliwość ponownego podjęcia wyzwania. Mam rozterki, ale jednocześnie program wyborczy oraz zapał i upór do jego realizacji. Kandyduję dlatego, że partia potrzebuje ludzi uczciwych, porządných i mam nadzieję, że pod nowym, odmłodzonym kierownictwem będzie odbudowana w oparciu o ludzi rozsądnych i mądrych. Posłużę się tutaj stwierdzeniem znakomitego ustroniaka profesora Jana Szczepańskiego, że jeśli uprawiać politykę, to jako człowiek mądry, myślący trzeźwo, patrzący jasno, a nie jako szaleniec.

Sejm postrzegany jest przez społeczeństwo negatywnie. Co zdaniem Pana Posła jest tego przyczyną?

Moim zdaniem, przyczyną jest przede wszystkim brak odpowiedzialności parlamentarzystów za naród, za państwo. To najważniejsza sprawa, a nie partykularne załatwianie spraw, przede wszystkim walka wewnątrz partii o znaczenie poszczególnych posłów. Walka wyłącznie o siebie. Sprawy państwa, sprawy społeczeństwa są dla wielu posłów rzeczą wtórną i to spowodowało niskie notowania sejmu, już nie mówiąc o tym, że większość posłów nie ma kultury politycznej, nie potrafi dyskutować, nie potrafi w sposób kulturalny się spierać. Nierzadko wystąpienia są wręcz żenujące. Poseł powinien godnie reprezentować tę społeczność, która obdarzyła go zaufaniem.

Jak można odbudować zaufanie do SLD? Partii potrzebne jest i to od zaraz nowe otwarcie. Pytanie, czy będę głosował na SLD może być zasadne w stosunku do tradycyjnego elektoratu tej partii.



Posel J. Szwarz z Apoloniuszem Tajnerem podczas Talk Show Burmistrzów w Prażakówce. Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Ulica dra Kluckiego należy do najkrótszych w Cieszynie i stanowi też skrót z ul. Michejdy do Menniczej. Tędy można dojść do teatru. 2/3 długości tej uliczki stanowią szerokie, betonowe schody.

W latach 60. Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie były firmą bardzo nowoczesną. Mo-

gły konkurować z producentami zachodnimi. Obecnie starają się nie tracić krajowego rynku.

Od jesieni 1989 r. Schronisko PTTK na Równicy nosi imię Edmunda Kaźmierczaka, cennionego górnolaskiego działacza turystycznego. W 1926 r. zainicjował on budowę nowego schroniska.

Powiatowe Koło PZN w Cieszynie skupia członków z całego regionu. W gronie tym są niewidome dzieci, młodzież i dorośli. Koło znane jest z organizowania wielu imprez.

Myślę, że najpierw powinniśmy spojrzeć na to co socjaldemokracja zrobiła złego. Należy przeanalizować dokładnie, to co się stało. W tej chwili myślę, że zmiana kierownictwa partii, odbudowanie całych struktur politycznych, przeobrażenie mentalności, to sprawy najpilniejsze. Nie może tak być w państwie, że gdy rządzi socjaldemokracja, to uderza się w tych ludzi, których powinno się wspierać. Odebrano znikome przywileje, ale i pieniądze emerytom, rencistom, studentom, gdy powinno być wręcz odwrotnie. Rządząca socjaldemokracja powinna tych ludzi wspomagać, a nie ich pognebiać. Myślę, że naszą partię czeka ciężka praca, praca od podstaw.

Panie Pośle, Ustroń mając w planach dalszy rozwój miasta jako uzdrowiska i związanej z tym turystyki uzdrowiskowej, potrzebuje znacznych funduszy na budowę – jak to określił Pan w swoim programie z 2001 r., infrastruktury turystycznej, sportowej i parkingów. Skąd pieniądze i pozyskanie inwestorów? Jako burmistrz miasta miał Pan spore osiągnięcia. Zrealizowano wiele inwestycji miejskich, a więc ma Pan pewne doświadczenia.

Ustroń ma duży potencjał ekonomiczny, bo jest to bogate miasto. Aktualnie dobrze rozwijające się, które buduje i inwestuje. Powstaje drobny i średni przemysł. To trzeba kontynuować. Należy przypomnieć, że w różnego typu rankingach ogólnopolskich zajmuje znaczące miejsca. Rzeczywiście Ustroń wymaga poprawienia infrastruktury turystycznej. Mamy doskonałą bazę noclegową. Około 6 tys. miejsc na dobrym poziomie o standardzie prawie europejskim. Dzisiejszy turysta, przyjeżdża do uzdrowiska czy miejscowości turystycznej nie tylko po wypoczynek bierny, ale chce wypoczywać aktywnie, czynnie. Dlatego trzeba tę infrastrukturę poprawiać i rozbudowywać. Mamy dobrą sytuację, że jesteśmy miastem graniczącym z Czechami. Możliwe jest wspólne wybudowanie, przedłużenie wyciągu na Czantorię, modernizacja obecnej kolei linowej, przedłużenie kolei i połączenie z Nydkiem. Czesi są tym zainteresowani i na taki cel - przygranicznych inwestycji - Unia da pieniądze. Trzeba to po prostu wykorzystać. Należy poszukiwać inwestorów. Słyszałem, że pojawiają się tacy. Na kolei linowej na Czantorii zastanawiałem się nad budową podobnej na Równicy. Byłoby to duże odciążenie drogi. W Ustroniu budują prywatni inwestorzy. Sprzedaliśmy teren przestarzałego basenu z okresu międzywojennego, zniszczony i zdekapitalizowany. Aktualnie w tym miejscu buduje się piękny obiekt, halę sportową z krytym basenem. Tak powoli poprzez mądrą politykę władz miasta zmienia się infrastruktura turystyczna. Można powiedzieć tutaj o modernizacji i naśnieżaniu tras narciarskich i rozbudowie kolei linowej na Czantorię. Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że nie można nic zmienić na wymienionej kolei. Okazało się, że można dużo zmienić, ale trzeba po prostu zmienić kierownictwo na takie, które chce i potrafi pracować. Krótko mówiąc infrastruktura poprawia się i zmienia. Kiedyś nie było hali tenisowej. Dzisiaj RSP buduje tor saneczkowy na Równicy. Miasto rozwija się dynamicznie. Rodzi się wiele przedsięwzięć inwestycyjnych i z tego trzeba się cieszyć.

Na zakończenie chciałbym podziękować Panu Posłowi za rzeczowe i szczere wypowiedzi. Rozmawiał: **Henryk Słaby**

Dysponuje biblioteką książek do słuchania.

Góra Zamkowa nad Olzą przeżywa w okresie wakacyjnym prawdziwe oblężenie. Większość turystów wychodzi na samą górę Wieży Piastowskiej i stamtąd podziwia panoramę Cieszyna i Cieskiego Cieszyna.

W połowie lat osiemdziesiątych przestał funkcjonować amfiteatr w Cieszynie. Minęło dwadzieścia lat i władze miasta nadal nie wymyśliły co zrobić z tym miejscem. Stolica powiatu, nie jest niestety

odosobniona w braku amfiteatralnej estrady. Takowej nie ma też Skoczów, a z gmin Góleszów, Hażlach, Dębowiec.

Cieszyn był przez kilka miesięcy... stolicą Cesarstwa Austriackiego. Kiedy w 1805 r. Napoleon zdobył Wiedeń, to jego cesarskie moście wraz z dworem i poselstwami zagranicznymi przeniosły się nad Olzę.

15 lat temu przez Cieszyn, Ustroń i Wisłę przejeżdżał kolarski peleton Wyścigu Pokoju. Był to etap Slusovice – Bielsko-Biała. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Karolina Czapka zajęła trzecie miejsce w szóstej rundzie Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski w klasie Grand Prix Polski, które odbyły się wczoraj na torze Kielce w Miedzianej Górze. Zwyciężył po raz piąty w tym sezonie **Maciej Stańco**, który zapewnił sobie czwarty tytuł mistrza Polski z rzędu. Ustronianka zajmuje w klasyfikacji generalnej trzecie miejsce, ale do drugiego **Adama Gładysza** traci tylko dwa punkty. Ostatnia eliminacja odbędzie się również w Miedzianej Górze w pierwszy weekend września.

Wiele emocji przyniósł start ustronianki w VI rundzie Długodystansowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Stałego partnera naszej zawodniczki, **Łukasza Kotarbę** musiał zastąpić M. Stańco, który początkowo miał problemy z jazdą w „renówce”. Potem jednak poznał tajniki tego wozu i dzięki temu para Czapka-Stańco zakończyła rywalizację na drugiej pozycji, odpierając ataki braci Gładyszów. (mn)



Strażnicy miejscy zostali wyposażeni w nowe rowery i odpowiednie stroje. Ma to ułatwić patrolowanie miasta. Fot. W. Suchta

24 sierpnia od godz. 10.00 do 16.00 na rynku będzie można honorowo oddać krew. Żeby to zrobić trzeba być zdrowym, mieć od 18 do 65 lat, ważyć co najmniej 50 kg, mieć przy sobie dokument ze zdjęciem stwierdzający tożsamość. W dniu oddania krwi należy rano koniecznie zjeść lekki posiłek. Krwiodawcy po oddaniu krwi przysługuje wolny dzień od pracy a organizator - Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach - wydaje stosowne zaświadczenia oraz ekwiwalent kaloryczny - 7 czekolad, kawę, konserwę mięsna i wafelek. (mn)

Ci, którzy od nas odeszli:

Walenty Kukulski	lat 99	ul. 3 Maja 136
Małgorzata Siwek	lat 90	os. Manhattan 2/20
Stanisław Gamrot	lat 52	os. Manhattan 4/1

Podziękowania za udział w pogrzebie córki

śp. Ireny Klajsek

całej rodzinie, dziekanowi, proboszczowi parafii na Zawodziu księdzu Tadeuszowi, profesorowi Żurówi, koleżankom i kolegom z Technikum i szkoły podstawowej, przyjaciółom i sąsiadom
składa matka z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

25.07.2005 r.

O godz. 22 KP w Ustroniu powiadomiono o celowym uszkodzeniu fiata 126p przy ul. 3 Maja. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze zatrzymali 3 mężczyzn. Wśród nich był nieletni sprawca przestępstwa.

25.07.2005 r.

O godz. 14.30 na ul. 3 Maja kierujący renault clio mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w toyotę yaris prowadzoną przez mieszkańca Rybaczowic.

25/26.07.2005 r.

Z parkingu przy DW „Barbara” skradziono daewoo tico.

26.07.2005 r.

O godz. 1.23 KP w Ustroniu powiadomiono o próbie włamania do sklepu na os. Manhattan. Funkcjonariusze zatrzymali mieszkańca Ustronia, sprawcę kradzieży, który próbował ukryć się w pobliskich krzakach.

26.07.2005 r.

O godz. 9.45 na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Cieszyńską prowadząca fiata 126p ustronianka wymuszała pierwszeństwo. Doprowadziła do kolizji z fordem transitem kierowanym również przez mieszkańca naszego miasta.

27.07.2005 r.

O godz. 12.15 na ul. Skoczowskiej pod nadjeżdżającego fiata diabła, kierowanego przez mieszkańca Góleszowa, wtargnął nieletni mieszkaniec Ustronia. Został przewieziony do szpitala.

29.07.2005 r.

O godz. 3.15, na ul. Błaszczyka, zatrzymano pijanego mieszkańca naszego miasta, który jechał motocyklem. Badanie wykazało kolejno 0,79 i 0,71 mg/l.

29.07.2005 r.

O godz. 16.50 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Szerokiej prowadzący peugeota mieszkaniec Ciesownicy wymusił pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z fiatem punto kierowanym przez mieszkańca Tych.

31.07.2005 r.

Na ul. Skoczowskiej zatrzymano mieszkańca Kisielowa, który prowadził nissana w stanie nietrzeźwym.

31.07.2005 r.

W godzinach między 24 a 1 z parkingu przed „Tropicana” skradziono BMW należące do mieszkańca Harbutowic.

31.07.2005 r.

O godz. 9.30, na ul. Daszyńskiego, kierujący samochodem lancia ustroniank stracił panowanie nad samochodem w trakcie pokonywania zakrętu i uderzył w ogrodzenie posesji. (ap)

STRAŻ MIEJSKA

25.07.2005 r.

Przeprowadzono kontrolę osób handlujących na targowisku miejskim. Sprawdzano przestrzeganie regulaminu targowiska, a także przepisów sanitarnych i porządku publicznego.

25.07.2005 r.

Wydano nakazy porządkowe na ulicach Okólnej i Wybickiego.

27.07.2005 r.

Kontrole porządkowe w Hermanicach i Nierodzimiu.

28.07.2005 r.

Interwencja na ul. Grażyńskiego, w sprawie zakłócania porządku przez nietrzeźwego mieszkańca naszego miasta. Mężczyznę odwieziono na komisariat policji.

28.07.2005 r.

Strażnicy miejscy brali udział w zebraniu mieszkańców Ustronia Górnego. Wszystkie zgłoszone przez uczestników postulaty są realizowane.

29.07.2005 r.

W trakcie patrolu rowerowego na ścieżce rowerowej biegnącej

wzdłuż Wisły ukarano mandatem w wysokości 100 zł kierowcę, który swój samochód zaparkował przy samej rzece.

30 i 31.07.2005 r.

Wzmoczone kontrole terenów zielonych nad Wisłą.

31.07.2005 r.

Przyjęto zgłoszenie o uszkodzeniu kładki wiszącej w Ustroniu Polanie. Kładka została naprawiona jeszcze tego samego dnia. (ap)

ŚWIAT TOREBEK

Eleganckie torebki!
Na każdą okazję!
Na każdą kieszeń!

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 3
(pawilony nad rzeczką)

CZYNNE: 9-17, SOBOTA 9-13

Polecamy także:
TORBY TURYSTYCZNE

TECZKI MĘSKIE

PORTFELE

PLECAKI

PASKI

INNE PUNKTY:
UL. DOKŁAD 18
OSIEDLE
UL. WYWAŁAZKA 89

SPAR

Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon !

**NON
STOP**

UPALNY KONIEC LIPCA

Rekordowe temperatury tego lata zanotowaliśmy w Ustroniu w ostatni piątek i sobotę. Opinie na temat tego, który dzień był gorszy, są podzielone. 29 lipca żar lał się z nieba, temperatura w cieniu, według oficjalnych danych, wynosiła 35,6 stopnia Celsjusza. W słońcu zbliżała się do 50. Słońce świeciło cały dzień, a nawet kiedy zaszło ubierając się w piękne czerwienie, miało się wrażenie, że dokuczliwy upał nie osłabił. Część turystów, chcących zazwyczaj maksymalnie wykorzystać ładną pogodę, zrezygnowała nawet z wyjścia nad Wisłę w obawie przed przegrzaniem. Ci, którzy jednak się zdecydowali i pokonali w skwarze drogę nad wodę, skorzystali na tym, bo ludzi nie było tak wielu, a podmuch znad rzeki dawał wytchnienie. W sobotę, termometry pokazywały niewiele mniej, bo 35 stopni Celsjusza, ale po niebie wędrowały chmury. Mniejsze były szanse na opaleniznę, jednak ciężkie powietrze wcale nie poprawiło komfortu życia. Przez cały dzień utrzymywała się pogoda, jakby zaraz miało zacząć grzmieć, ale burza nie nadeszła. Dopiero w nocy trochę pokropiło.

Sporo gości przyjechało tego dnia do Ustronia. Oprócz wypoczywających na wczasach, pojawili się weekendowi

wituryści. Być może zdecydowali się na jazdę w upale dlatego, że w mieście było jeszcze gorzej. Nad Wisłą zrobiło się tłocznie. Trudniej było się dostać do łódówek z napojami, dłużej też staliśmy w kolejce po lody.

A w niedzielę nastąpił spadek temperatury i wzrost energii do życia. Jednak nie ta energia wywołała burzę. Nie była ona tak gwałtowna, jak zapowiadano w prognozach pogody, ale dwa potężne grzmoty, które wstrząsnęły Ustroniem po południu, mogły wskazywać na to, że gdzieś zwało się drzewo albo spalił się transformator.

Brzmiało groźnie, ale żadnych strat nie było. W Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Ustroniu Polanie poinformowano nas, że ani upały nie spowodowały pożarów, ani burza nie zwała drzew i nie wyrządziła żadnych szkód. Weekend minął spokojnie.

Jeden telefon z powiadomieniem o awarii odebrano natomiast w Pogotowiu Energetycznym w Ustroniu. W sobotę po południu potężne wyładowanie atmosferyczne spaliło sieć niskiego napięcia na ul. Akacjowej. Awaria jest dopiero w trakcie usuwania, ale nie oznacza to, że mieszkańcy pozostają bez prądu od niedzieli. Przerwa w dostawie energii



Chęć zdobycia szybkiej wakacyjnej opalenizny dla niektórych turystów skończyła się wizytą u lekarza.
Fot. W. Suchta

elektrycznej była krótka, bo włączono sieć awaryjną. Poprzedzające burzę upały nie zaszkodziły sieciom energetycznym. Ewentualnym zagrożeniem mogłoby być nagrzanie się transformatorów, ale mają zabezpieczenia, więc przepalenie im nie grozi.

W powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej usłyszeliśmy, że upały, zwłaszcza długo utrzymujące się, mogą zafałszować wyniki kontroli sanepidu. W ostatnich, z 18 lipca, czytamy, że woda w rzece Wiśle na terenie całego miasta jest na tyle czysta, że spokojnie można się w niej kąpać. Sprawdzana jest na wysokości mostu w Jaszowcu, w centrum w okolicy kortów tenisowych oraz w Nierodzimiu. Śmiało do wody można skakać również na terenie Wisły i Skoczowa. Kąpiel może nam zaszkodzić w Ochabach, gdzie ostatnie pomiary bakteriologiczne wykazały obecność pałeczek salmonelli. Tym razem, po dwudniowych upałach przyszły opady, ale jakość wody może się pogorszyć, mimo dobrych wyników, kiedy dłużej utrzymuje się słoneczna, bezdeszczowa pogoda. Oznaki, które na to wskazują możemy sami zaobserwować. Jeśli zauważymy wykwit roślin, tłuste plamy na powierzchni wody, podejrzany kolor wody, lepiej zrezygnować z kąpeli.

W przychodni przy ul. Mickiewicza w Ustroniu nie odnotowano szczególnie dużej liczby pacjentów, którzy potrzebowaliby porady lekarza w związku z upałem. Kłopoty skórne miały głównie osoby uczulone na słońce i pragnące zbyt szybko zyskać wakacyj-

na opaleniznę. Nie interweniowano przy omdleniach, zasłabnięciach, poparzeniach, udarach. Warto przypomnieć za doktorem Walterem Piątkiem, że przy tak wysokich temperaturach, jakie odnotowaliśmy w ubiegłym tygodniu, muszą się pilnować zwłaszcza osoby ze schorzeniami układu krążenia. Pozostawać w cieniu, nie przemęczyć się, pić dużo napojów, zasłaniać skórę, oczy, głowę powinni wszyscy, ale szczególnie dzieci i osoby starsze.

Najbardziej pożądanymi produktami były w piątek i sobotę: schłodzona woda i napoje, zimne piwo oraz lody. Te pierwsze najłatwiej było schłodzić w rzece pod krzakiem. Gorzej było z kupieniem w sklepach. Jak powiedziano nam w PSS „Społem” w Ustroniu na szczęście w żadnym sklepie tej sieci nie doszło do awarii chłodziarki lub lodówki, choć rzeczywiście, te urządzenia mają tendencję do psucia się właśnie wtedy, gdy są najbardziej potrzebne. Jednak z powodu wyraźnego wzrostu sprzedaży, klientom nie zawsze udawało się kupić zimne napoje. Podobnie było we wszystkich sklepach spożywczych na terenie miasta, bez względu na ich wielkość. W lokalach trzeba było długo czekać na nalanie piwa beczkowego, bo z powodu wysokich temperatur bardzo się pieniło. Lanego nie można było zastąpić butelkowym, bo lodówki nie nadążały z chłodzeniem. Bardzo dużym powodzeniem cieszyły się lody. W sklepach, kawiarniach, lodziarniach sprzedano ich o co najmniej 30% więcej niż w poprzednie weekendy. **Monika Niemiec**



W wodzie zawsze chłodniej.

Fot. W. Suchta

WIZYTA GOŚCI Z BIAŁORUSI

W poniedziałek, 18 lipca, w naszym mieście gościła 23 osobowa grupa, składająca się z polskich dzieci i młodzieży mieszkającej na Białorusi.

Grupa przyjechała do Polski na tydzień, na zaproszenie bielskiego oddziału Wspólnoty Polskiej. Bielsko było główną bazą wypadową a grupa zwiedzała okolice.

W Ustroniu spędzili cały dzień a ja, jako przedstawiciel Wspólnoty Polskiej miałam przyjemność bycia jej przewodnikiem.

Najpierw wjechaliśmy wyciągiem na Czantorię, ogromną radość sprawił wszystkim zjazd torem saneczkowym. Na szczycie grupa, zachwycając się widokami, wysłuchała opowieści o historii Ustronia i początkach uzdrowiska, zaś dzieci szczególnie chętnie wysłuchały tutejszych legend. Z Czantorii pojechaliśmy na Równicę, skąd również podziwialiśmy piękne ustroniskie widoki. Następnie zwiedziliśmy dzielnicę uzdrowską jadąc do Sanatorium Uzdrowskiego na obiad, po którym pełni sił pojechaliśmy zwiedzać Leśny Park Niespodzianek.

Nasi goście chętnie odpoczywali od słońca przechadzając się wśród leśnych ścieżek pełnych dzikich zwierząt. Po pokazie lotów ptaków drapieżnych, organizowanym przez Park, grupa, zmęczona ale pełna wrażeń, wróciła do Bielska.

Muszę przyznać, że mieli oni wyjątkowe szczęście. Wszystkie atrakcje w czasie ich pobytu były darem władz miasta, firm oraz osób prywatnych. Jednocześnie zaznaczam, że naprawdę byli tego warci. Tak zgranej i zdyscyplinowanej grupy dawno nie widziałam.

W imieniu Ustrońskiego Oddziału Wspólnoty Polskiej pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować:

Pani Danucie Koenig i Damianowi Szlęk, którzy z ramienia Urzędu Miasta Ustroń pomogli w załatwieniu wszystkich formalności i organizowaniu bezpłatnych wstępów we wszystkie miejsca w Ustroniu.

Kierownictwu Kolei Linowej na Czantorię, za umożliwienie bezpłatnych przejazdów na Czantorii,

Prezesowi Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego Ustroń, Panu Karolowi Grzybowskiemu, za ugoszczenie wspaniałym obiadem oraz Panu Pawłowi Machnowskiemu, prowadzącemu Leśny Park Niespodzianek, za umożliwienie bezpłatnego zwiedzania ostozy przyrody.

Joanna Szczesniewska
członek Ustrońskiego Koła Wspólnoty Polskiej

W dawnym USTRONIU

Pasterze prowadzący krowy po ustroniskich miedzach byliby dzisiaj nie lada sensacją, przecież zostali oni już dawno zastą-

pieni przez elektryczne ogrodzenia, więc przypominamy taki swój widok sprzed pół wieku. Na fotografii rodzina Bojda z Hermanic z krowami na łańcuchu.

Zdjęcie udostępniła Zofia Bojda stale współpracująca z Muzeum Ustrońskim.

Na temat dawnych pasterzy pisał w „Kalendarzu Ustrońskim” na 2005 rok Władysław Majętny. Natomiast wszystkich autorów tekstów do kalendarza na rok przyszły prosimy o ich przekazanie do Muzeum lub Galerii Heczków „Na Gojach” w terminie do 10 sierpnia.

Lidia Szkaradnik





Zdaniem internautów „pijane światła”.

Fot. W. Suchta

O DZWONACH

Rozgadali się ustroniacy na Forum internetowym dostępnym na www.ustron.pl. Wypowiadają się na temat spraw społecznych, kultury, sportu, gastronomii, bezpieczeństwa w mieście, młodzieży, polityki, komputerów, samochodów. Gazeta może pozazdrościć nowemu medium, jakim jest internet, bo tak bezpośrednich wypowiedzi nie udaje nam się uzyskać od rozmówców. W ogóle trudno czasem zachęcić ustroniaków do wypowiedzi. Kluczem do sukcesu Forum jest oczywiście możliwość zachowania anonimowości. Wypowiada się więc Hiram, Charlotka, Maruda, Ustroniak, a nie Jan Kowalski. Na szczęście dyskusja jest rzeczowa, pozwala poznać opinie na przykład na temat zagospodarowania rynku. Z Forum dowiemy się też, jakie błędy przysparzają najwięcej kłopotów kierowcom jadącym nową obwodnicą. Już sam tytuł dyskusji jest znamieny: „Pijane światła w Polanie”. Pojawiła się też odpowiedź Urzędu Miasta: „Administratorem drogi jest Zarząd Dróg Wojewódzkich ul. Legnicka 24, 40-609 Katowice Tel. (32) 78 19 201 – Urząd Miasta Ustroń nieustannie interweniuje w poruszanej sprawie, niestety ze strony ZDW brak jakiegokolwiek odzewu.” Jeśli zdecydujemy się przesłać swoje uwagi do Zarządu Dróg, musimy pamiętać, żeby były podpisane. W urzędach, a również w gazetach, anonimy lądują od razu w koszu. Miejmy nadzieję, że tak jest.

Na Forum pojawiają się również wnioski, na przykład

o zrobienie boiska do koszykówki nad Wisłą. Amator tej dyscypliny sportu docenia wyremontowanie boiska przy budynku biblioteki, ale twierdzi, że często okupują je starsi i nie zawsze można pograć.

Ciekawa jest rozmowa o ustronińskich restauracjach. Najbardziej cenione są lokale, w których dobrze dają zjeść, ale mają też w sobie coś - „super klimacik”. Młodzi wymieniają się też spostrzeżeniami na temat rozrywki w piątkowe i sobotnie wieczory. Kierowcy natomiast polecają najlepszych mechaników.

Interesująca jest wymiana zdań na temat ustronińskich dzwonów. Dla niektórych być może w ogóle nie istnieje sprawa dzwonów, ale widać, że niektórym ich dźwięk przeszkadza. Temat: „Ustronińskie dzwony - hałasują czy pięknie brzmią?” podał Szmyrus, pisząc: Minał rok od momentu kiedy stałem się mieszkańcem Ustronia. Do dziś niestety nie udało mi się polubić tego głośnego dźwięku. Czy jestem jedyny? Czy nie można zmniejszyć natężenia tego dźwięku?

A oto odpowiedzi:

- Wiem, czasem jest głośno, zależy od pogody ale chyba już nie umiałbym żyć w tym mieście bez dzwonów. Od kilku miesięcy słucham nowych, tych z kościoła na Zawodziu i wcale mi nie przeszkadzają. Dołączyły do starych i tworzą klimat miasta. Może rok to za mało by je pokochać, ja tu mieszkam od urodzenia a to już 34 lata, te dzwony z wszystkich kościołów towarzyszą mi i są częścią mojego życia w tym mieście. Pewnie pewne-

go dnia mnie także pożegnają. Proszę spróbuj je polubić pozdrawiam.

- Witaj. Ja przez 18 lat swojego życia słyszałam te dzwony.... Od kilku lat mieszkam w Skandynawii i wiesz czego mi tu najbardziej brakuje oprócz chleba... bicia tych dzwonów o 12 w południe i takiego głośnego pogłosu młotów z Kuźni - zwłaszcza w letnią noc dobrze je słyszeć... no ale dźwięki podobnie jak miejsca i zapachy to część wspomnień... Może po prostu przestań o nich myśleć... Po jakimś czasie będziesz musiał się wsluchać aby je usłyszeć...

- Trudna sprawa. Mieszkam w Ustroniu o wiele dłużej i też nie umiem polubić tego hałasu. Temat jest drażliwy, ponieważ można zostać posądzonym o bezbożność lub inne herezje. Kiedyś słyszałem tylko dzwony z dwóch kościołów - teraz doszedł trzeci - z kościoła na Zawodziu. Głuchy metaliczny dźwięk ma chyba zastąpić dawne odgłosy z Kuźni. Zresztą warto głębiej się zastanowić nad hałasem w Ustroniu. Bo niby to uzdrowisko, ale jak się tak bliżej przysłuchać... (?) Miejscowi od rana rzną drzewo na pilach tarczowych i jażgot taki, że plomby z zębów wypadają. Coraz częściej trawniki koszone są sprzętem z odzysku lub własnej konstrukcji, który jest może tani, ale za to czyni niemiłosierny harmider. Przez centrum miasta pędzą traktory z taką prędkością, że ma się wrażenie, że ich przyczepy za moment ulecą w powietrze. Trzeba mieć wyostrzony słuch, żeby wyłowić śpiew ptaszka. Hałas w Ustroniu jest wszechobecny - nawet w Urzędzie radio gra tak głośno, że trudno się dowołać do pani zza biurka. I pomyśleć,

że od przyjezdnych pobiera się opłatę klimatyczną. Powinno się raczej wydawać ochronniki słuchu!

- Ustroń powoli zaczyna przypominać Częstochowę z tymi kościołami i dzwonami. Co krok to kościół. A dodatkowo bicie o 21:37 to już delikatnie mówiąc świadczy o upojeniu narodu pewną osobą. A co do hałasu to kościół na Zawodziu powinien trochę spuścić z tonu.

- No cóż, każdy ma swoje zdanie, ale dzwony towarzyszą nam od bardzo dawna i na szczęście będą dalej dzwonić. Dzwony na Zawodziu brzmią wyjątkowo pięknie, a wiem, bo spytałem, że o 21:37 będą dzwonić tylko w tym roku. Do Częstochowy jeszcze nam też na szczęście daleko. U nas po równi dzwonią dzwony katolickie i ewangelickie niczym zbratane w jednym misterium. Nie wiem i nie umiem zrozumieć czemu wam to przeszkadza. Może tak nie do końca jesteście Państwo Ustroniakami?

Na Forum będziemy zaglądać, choć wolelibyśmy, żeby osoby biorące w nim udział zechciały czasem i nam zasugerować temat, przekazać uwagi, podzielić się informacjami.

Właściciel serwisu oraz osoby administrujące tym serwisem nie ponoszą odpowiedzialności za treść przesyłanych do publikacji opinii, ale też, jak zapewniają nie mają zamiaru cenzurować wypowiedzi internautów. Oczywiście jest, że właściciel serwisu przestrzega sobie prawo redakcji, skrótów, bądź usunięcia opinii zawierającej treści zabronione przez prawo, wulgarne, obraźliwe, naruszające dobre imię osób, a także naruszające zasady współżycia społecznego.

Wybrała: **Monika Niemiec**



W kosza można pograć podczas Betonu.

Fot. W. Suchta



Najlepszy wypoczynek to wylegiwanie się nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

TYLKO ORKIESTRY DĘTEJ BRAK

Podczas tego wyjątkowo gorącego weekendu postanowiliśmy zapytać kilka osób, jak spędzają wolny czas w Ustroniu. Zaskakujące, że z pośród wielu spacerowiczów przechadzających się bulwarami, ani razu nie udało się trafić na ustroniaka. Widocznie tubylcy wolą swój wolny czas spędzać we własnych ogródkach, lub po prostu zalała nas fala turystów, z czego tylko powinniśmy się cieszyć.

- Te gorące dni spędzałyśmy na wolnych spacerach i w rzece Wiśle, na kamieniu- mówiły panie Krystyna, Beata i Cecylia, wszystkie z Warszawy. - Definitywnie przydałby się w Ustroniu otwarty basen, jak jest tak gorąco. Jest basen w Domu Zdrojowym, ale kryty i jest bardzo ograniczony czas na swobodne pływanie, głównie odbywają się tam zajęcia rehabilitacyjne. Ponadto brakuje nam warzyw! Mało jest warzyw i owoców. Tylko w dni targowe można kupić jakieś lepszej jakości, ale to jest ciągle bardzo mały wybór. Zaskakują nas mała różnorodność towarów, choć może na Mazowszu podczas tych upałów jest taki sam problem. Ogólnie warzywa i owoce są też za drogie. Poza tym miasto jest czyste, dobrze utrzymane. Bardzo podobał się nam wczorajszy koncert w amfiteatrze, choć pewnie nie macie tak przez cały rok. W wakacje zarówno turyści jak i miejscowi częściej wychodzą z domu, więc to dobrze, że miasto stara się zapewnić rozrywkę. Amfiteatr jest bardzo fajny, nawet Opole takiego nie ma - mówiła śmiejąc się pani Krystyna.

- Przyjechaliśmy z Czechowic, tylko na kilka godzin - przedstawia się pan Michał. Pytam jego żonę Dorotę o sposoby radzenia sobie z niespotykaną wysoką temperaturą. - Z tymi upałami, to można walczyć tylko często oddając się zimnym kąpielom. Ja jestem w ciąży i dużo nie podróżujemy w taki upał - mówi pani Dorota. - Zazwyczaj przyjeżdżamy na jeden dzień. Niewątpliwie tu jest co robić, dla starszych osób jest szeroka oferta zabiegowa, dla małych dzieci jest dużo placów zabaw, choć nie wiem, czy kolonia nastolatków, by się tu nie nudziła. My lubimy pospacerować nad rzeką, wypocząć, a Ustronie się do tego świetnie nadaje.

- Jesteśmy przyjezdni, przyjechaliśmy z Wybrzeża. Wyjątkowo w tym roku spędzam urlop w górach - mówiła pani Maja. - Ja za to jestem chyba po raz dziesiąty, przyjeżdżam średnio co 3 lata, choć kiedyś częściej - mówił pan Waldemar. - Bardzo nam się tutaj podoba. Z upałami trudno było sobie poradzić, ale daliśmy radę, wody w Ustroniu nie brakuje. Cieszymy się z tego, że jest

pogoda, ale trochę deszczu też potrzeba, dla ochłody i dla zdrowia. Jesteśmy zadowoleni i zauroczeni tym, co jest w Ustroniu. Przede wszystkim dużo rozrywek. Jacek Wójcicki bardzo się nam podobał. Tylko orkiestry dętej nie było jeszcze w tym roku. Warto sprowadzić. Będąc kiedyś w Ustroniu słyszałem orkiestrę kuźniczą. Raczej mniej nad Wisłą wypoczywamy, głównie z powodu braku czasu bo zabiegów mamy dużo. Jesteśmy tutaj kuracjuszami, mieszkamy w pięknym pawilonie „Równica” i Ustroniem jesteśmy zachwyceni - podkreślali.

- Mieliliśmy bardzo fajny wieczór z piątku na sobotę - opowiadają Ania i Robert z Katowic. - Postanowiliśmy zrobić sobie małą trasę po ustronińskich pubach i każdy bardzo nam się podobał. Najpierw odwiedziliśmy „Kubusia” na Brzegach, bardzo miłe miejsce, przyjemne ceny i ładny ogródek. Zgodnieliśmy, gdy zobaczyliśmy wjeżdżające na stoły specjały tamtejszej kuchni. Byliśmy już jednak zdecydowani na obiad w „Karczmie Góralskiej”. Placki ziemniaczane, które tam serwują polecał nam znajomy i nie zawiedliśmy się. Zdziwiła nas jedynie grająca tam kapela góralska. Mogli by śpiewać nieco żywiej, trochę usypiali gości. Następnie odwiedziliśmy pub „Tete-a-tete”. Pomimo tego, że ogródek jest tam umiejscowiony bardzo blisko drogi, dobrze spędza się tam czas, siedząc pod ładnymi drewnianymi altankami. Jedynym mankamentem jest może za cicha muzyka, której na zewnątrz prawie w ogóle nie słychać. Ostatnim naszym przystankiem tamtej nocy był bar „Utropek”. Wreszcie mogliśmy się wyszaleć na parkiecie, bo w innych miejscach nie ma przygotowanych miejsc do tańczenia. Atmosfera również bardzo fajna, muzyka różnorodna, także hity z dawnych lat, których nie słyszeliśmy szmat czasu, a przy takich najlepiej ludzie się bawią. Wieczór, a właściwie noc zakończyliśmy nad rzeką. Piękne niebo pełne gwiazd podziwialiśmy leżąc na wale nad Wisłą. Bardzo nam się udał ten weekend, na pewno jeszcze tu wrócimy - podkreślali.

Naszym miastem zauroczeni byli też Tomek i Magda z Krakowa, którzy wraz z 3-letnią córeczką Igą spędzali weekend w Ustroniu:

- Ponieważ przyjechaliśmy z małym dzieckiem nie stawialiśmy sobie, że spędzimy nasz wolny czas na jakiejś szaleńczej zabawie. Zdecydowaliśmy się na wypoczynek nad rzeką. Leżąc nad Wisłą nadrabiam zaległości w czytaniu - śmieje się pani Magda. - Za to Tomka i Igę trzeba niemalże siłą wyciągać z wody, tak się małej podoba pływanie. Chyba z powodu tego upału nie ma tłoku, można się spokojnie rozłożyć i wypoczywać, niczego więcej nam nie trzeba. Na początku trochę się obawialiśmy wejść do wody bo słyszeliśmy, że w niektórych miejscach rzeka może być zanieczyszczona. Ale już na miejscu dowiedzieliśmy się, że w Ustroniu takiego problemu nie ma.

Spisała: Agnieszka Próchniak



Uczestnicy naszej sondy mówili o specjach dostępnych w lokalach, a nie na ulicy.

Fot. W. Suchta



R. Dubiel-Białas i Madonna Kłodzka. Wykonanie kopii było wielkim wyzwaniem. Fot. M. Niemiec

KOMPUTER NIE ZASTĄPI RĄK

Mieliśmy odnotować w Gazecie Ustrońskiej powołanie Renaty Dubiel-Białas na rzeczoznawcę. Trudno było jednak wyjść z jej pracowni, tyle ciekawych historii miała do opowiedzenia, z taką pasją mówiła o swojej pracy. Pani Renata prowadzi działalność jak właściciel firmy - zdobywa klientów, pisze programy unijne. Jednocześnie nie brakuje w niej wątków sensacyjnych, a wszystko ze sztuką w tle, ocierając się o sacrum. Trudno byłoby nie skorzystać ze zgromadzonych materiałów...

Renata Dubiel-Białas pochodzi z Chorzowa, studiowała w Krakowie, a stamtąd zawędrowała do Wrocławia, gdzie stworzyła i prowadzi Pracownię Konserwacji Dzieł Sztuki. Była inspektorem nadzoru w województwie wrocławskim, opolskim, przez 4 lata restaurowała zamek w Meklemburgii, pracowała w Dusseldorfie i Berlinie. W styczniu tego roku Minister Kultury powołał ją na rzeczoznawcę w zakresie opieki nad zabytkami w specjalizacji malarstwa i rzeźby polichromowanej. Takich rzeczoznawców jest w kraju jedynie 9. Ma pod opieką dawne województwa bielskie, katowickie, wrocławskie, opolskie. Jest niezwykle aktywną osobą, której kłopotu nie sprawia wyjazd do Kłodzka, na Górę św. Anny czy do Berlina. Na co dzień jednak można ją spotkać w malowniczo położonej pracowni w Ustroniu. Podejmuje się realizacji dużych projektów, także finansowanych przez Unię Europejską, przyjmując również zlecenia od indywidualnych kolekcjonerów.

POCZĄTKI W USTRONIU

Kiedy zdecydowała się osiedlić w Ustroniu, akurat tworzone nowe województwa, a konserwatorem w bielskim został Karol Gruszczyk. Wówczas otrzymała zlecenie na konserwację kurtyny z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

- Dwa lata spędziłam na kłęczkach - wspo-

mina. - Kurtyna „mieszkała” u mnie przez cały ten czas. Musieliśmy w pracowni utrzymywać specjalną temperaturę, a w rozwijaniu zabytku pomagali mi m.in. Bogusław Heczko, Karol Gruszczyk i najsilniejszy z pomocników - Jerzy Grigorjew.

Pani Renata nie miała nigdy obaw, że mieszkając w Ustroniu nie otrzyma zleceń. Podkreśla też, że mieszkając w większym mieście, nigdy nie miałaby możliwości stworzyć tak przestronnej, dającej luksusowe wręcz warunki, pracowni. Jej odbudowa - sama pracownia również była zabytkiem - była możliwa dzięki pieniądзом, które zarobiła w Niemczech i przy renowacji wspomnianej kurtyny. I dzięki wielu dobrym ludziom, a także szczęśliwym zbiegom okoliczności.

- Krótco po przeprowadzce trafił do mnie pierwszy kolekcjoner z XVII-wieczną Madonną - mówi R. Dubiel-Białas. - Pytam go, czy nie boi się powierzyć mi rzeźby, bo na tym terenie jestem nowa. A on na to, że podwoził samochodem moją koleżankę i ona powiedziała, że właśnie ktoś odpowiedni sprowadził się do Ustronia. Ten pan prowadził firmę budowlaną i zapewnił mi rusztowania, których zdobycie w tamtych czasach nie było takie proste.

Gdy pytam, czy nie jest trudno mieszkąć w Ustroniu i utrzymywać kontakt ze światem, pani Renata odpowiada:

- Wręcz przeciwnie, bo przede wszystkim jest spokój do pracy. Nie mam żadnego problemu. Jak muszę to wsiałam w pociąg do Berlina, w autobus do Opola, kiedy ktoś chce mnie znaleźć, to wie jak to zrobić. Niestety nie jeżdżę samochodem, ale jest na szczęście bardzo dobry cieszyński PKS. Wsiadam o godz. 8 do autobusu i o 11.40 jestem już w Opolu. Kiedy muszę zawieźć tylko dokumentację, jeszcze tego samego dnia mogę wracać o godz. 15.50.

DORÓBEK NA OPOLSZCZYZNIE

Największą część dorobku R. Dubiel-Białas ma na Opolszczyźnie. Złotą odznakę od Ministra Kultury za opiekę nad zabytkami otrzymała właśnie na wniosek opolskiego konserwatora zabytków.

- Zostawiłam tam kawał życia - wspomina pani Renata. - Jestem między innymi autorką kolorystyki opolskiego rynku. Odbudowano go wprawdzie w 1958 roku, ale nie dopieszczono. Było to jedno z pierwszych miast zrobione na kolorowo. Najważniejsze, że efekt końcowy podobał się i kolegom po fachu, i mieszkańcom.

Można by wymienić wiele rzeźb, ołtarzy, obrazów podziwianych obecnie na Dolnym Śląsku. Podziwianych dzięki pracy konserwatorki z Ustronia. Gdy patrzymy na zdjęcia dzieł sztuki przed i po, wydaje się, że ich piękno ukazuje się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Wytłania się spod warstw brudu. Postaci madonn, ewangelistów, świętych są leczone, uzupełniane, malowane. Taką terapię przeszły też malowidła w będzińskim Pałacu Mieroszewskich.

- To też ciekawa historia - stwierdza pani Renata, rozpoczynając kolejną opowieść o kolejnym czarownym miejscu i przywróconych do życia barwach. - Jeszcze jako studentka, a więc nie całkiem legalnie, otrzymałam zlecenie od starszego kolegi. W tygodniu kształciłam się w Krakowie, a soboty i niedziele spędzałam w Sali Myśliwskiej, w której miałam odnowić malowidła. I do tej samej sali, do tego samego pałacu trafiłam 40 lat później.

Z odrestaurowanymi obrazami podobno coś się działo, więc pani Renata postanowiła to sprawdzić. Na miejscu okazało się, że są po prostu brudne. Stwierdziła, że zbierze ekipę i przeczyszczy je bez większych prac konserwatorskich. Efekt był imponujący i poproszono o zrobienie kolejnych sal. Prace trwały trzy lata.

ZAMEK W MEKLEMBURGII

R. Dubiel-Białas to wychowanka starej, polskiej szkoły, według której praca konserwatora to służba. Nie podoba jej się umieszczanie nazwiska konserwatora obok nazwiska autora obrazu czy rzeźby. Ona sama i jej współpracownicy nie zostawiają nawet sygnatury. Taki styl nauki jeszcze gdzieś gdzieś się ostał, ale jest raczej w odwrocie.

- W takim duchu kształcono nas w Polsce. A kształcono świetnie - mówi pani Renata. - Szkody wojenne to były warsztaty szkolne i poligon w jednym. Polacy byli poszukiwanymi fachowcami w całej Europie. Właśnie dlatego tak młodej osobie jak ja powierzono prace nad zamkiem w Meklemburgii.

Jeśli ktoś zna zamek w Brzegu, to może

sobie wyobrazić ten, nad którym pracowała pani Renata w Meklemburgii. Tworzył go ten sam architekt. I prawie równocześnie zaczęto prace w obu zamkach. Pani Renata z ekipą składającą się z 5 murarzy, dwóch elektryków, dwóch pomocników, wspaniałego przedwojennego architekta, który wszystko umiał narysować na kolanie, „zrobiła” zamek w pięć lat. Efekt był wspaniały, konserwatorzy otrzymali odznakę artystyczną I stopnia. W Brzegu, tak jak zresztą przewidywała pani Renata, kolejne ekipy państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków, pracowały lat 25.

STARE KOŚCIOŁKI

- Boleję nad tym, że w niektórych małych miejscowościach stare kościołki zastępowane są nowymi. Kościół, który staje się tylko zabytkiem, a nie domem modlitwy, niszczy się. Nawet jeśli stoi w najbliższej okolicy nowej świątyni, jest zaniedbywany, nawet nie wietrzony - mówi smutno R. Dubiel-Białas.

Tłumaczy, że urokliwych wnętrz średniowiecznych, renesansowych nie docenia się w 60% przypadków. I najgorsi nie są księża, parafianie nieświadomi wartości tego co mają. Ci jeszcze słuchają, gdy się im radzi. A jeśli słuchają, to zazwyczaj znajduje się jakaś pomoc na restaurację, opiekę. Najgorsi są ci źle świadomi, ci, co wszystko wiedzą najlepiej i wszystko chcą robić po swojemu.

ZŁODZIEJE

- Wnętrza niektórych starych kościołów są tak piękne, że dech zapiera, a nie możemy publikować ich zdjęć! - oburza się pani Renata. - Złodzieje pilnie śledzą czasopisma dla kolekcjonerów, konserwatorów i idąc za śladem notatki wykradają najcenniejsze rzeźby gotyckie. Kradną, straszliwie kradną.

Pani Renata pokazuje zdjęcie pięknego tryptyku z Gręboszowa, który podziwiać może jedynie jakiś bogaty kolekcjoner. Został ukradziony niedługo po konserwacji. - Robiłam takie ołtarze, które zaraz po konserwacji zostały ukradzione. Proszę zobaczyć na tę fotografię. Rzeźba datowana na 1515 rok. Została porzucona w parku, bo złodzieje nie zdążyli jej zapakować.

Są kościoły średniowieczne, które mają wszystko tak jak przed kilkuset laty - malowidła, świeczniki, ołtarze, rzeźby. Nie można jednak upowszechniać tej wiedzy, bo natychmiast znajdzie się złodziej, który już będzie wiedział, gdzie szukać.

- Kiedy w jednym z kościołów zobaczyłam 15 rzeźb gotyckich, oprócz tego XVII-wieczne, za głowę się złapałam - mówi konserwatorka z Ustronia. - Zaproponowałam wykonanie specjalnych skrzyń. Na razie ludzie mają dyżury i chronią rzeźby. Ale to jest niemożliwe, żeby utrzymać taką straż. I jeszcze to całkowite niezrozumienie przez policję. Ukradziono nam cały ołtarz gotycki, a detektyw zwrócił się do mnie z pytaniem o osoby pracujące w zespole, bo wśród nas szukał złodzieja.

MADONNA KŁODZKA

Jedną z ciekawszych prac, którą wykonywała R. Dubiel-Białas była kopia obrazu przedstawiającego Madonnę, namalowaną w Siennie lub w Pradze, datowaną na 1348 rok. Jest to Madonna Kłodzka.

- Obraz zafundował Arnoszt z Pardubic, augustanin, założyciel klasztoru augustianów w Kłodzku. Został biskupem w Pardubicach, a z pardubickiego biskupstwa przeszedł na arcybiskupa Pragi. Był doradcą cesarza Karola IV. Nasza znajoma, która była dyrektorką w Muzeum w Kłodzku poprosiła, żebyśmy zrobiły kopię tej Madonny. Oryginał został sprzedany w 1906 roku przez kłodzkie gimnazjum jezuickie, które nie miało pieniędzy i chciało się wesprzeć finansowo. Wymiary obrazu to około 2 metry na 1 metr. Obraz wisi obecnie w galerii w Berlinie. Pani Renata wraz z dwoma koleżankami wykonała dwie kopie do Kłodzka i do Pardubic. To jest obraz średniowieczny i bardzo dużo się w nim dzieje. Oprócz głównych postaci, w każdym fragmencie obrazu występują jakieś detale. Benedyktyńska praca.

- Ocknęliśmy się po miesiącu - wspomina R. Dubiel-Białas. - Trudność polegała na tym, że trzeba było wykonać wszystko ściśle według technologii średniowiecznej, gotyckiej. Z pomocą przyszedł nam Kazimierz Heczko. Z diapozytywów zrobił wydruki komputerowe, które poskładałyśmy w jeden obraz i z niego mogłyśmy kopiować. To była również naukowa przygoda.

Wykorzystywałyśmy najnowsze technologie. Za pomocą pomiarów komputerowych mogłyśmy dokładnie dowiedzieć się, jaki kolor występuje w danym miejscu. Nie pomogłoby nam ani oko, bo nie byłybyśmy w stanie zapamiętać wszystkich odcieni, ani zdjęcie, ponieważ fotografie fałszują kolor. Komputer natomiast odczytał kolor „bezwzględny” i taki nanosiliśmy.

PRACARAK

Gdy pytam panią Renatę, co to znaczy być rzeczoznawcą mówi:

- Rzeczoznawcą jestem od ponad 20 lat, ostatnio znowu zostałam powołana przez kolejnego już ministra. Powiedziałabym, że rzeczoznawca to człowiek, który zna się na robocie, umie pracować rękami. Młodzi konserwatorzy mają do dyspozycji nowoczesne technologie, komputery, ale komputery nie zastąpią rąk. Ani teraz, ani jeszcze długo w przyszłości. Niewątpliwie są pomocne. Dzisiaj robi się dokumentacje trójwymiarowe, zaawansowane prace wstępne - badania fizyczne, chemiczne, fizykochemiczne - wszystko to jest wspaniałe, przygotowanie jest bogate, ale to jest tylko przygotowanie. Potem trzeba się wziąć do pracy rękami.

Monika Niemiec





W rodzinnym mieście Karola Marksa zachowało się wiele cennych zabytków architektury, m.in. cesarskie termy, rzymski amfiteatr, rynek, Porta Niagra.

WAKACJE W KOBLENCJI

Znów nadszedł czas wakacji. Wielu z nas marzyło o wyjeździe za granicę. Dzięki Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu nasze marzenia zostały spełnione. Udaliśmy się w daleką drogę, aż do Koblenckji w Niemczech. Po siedemnastogodzinnej podróży dotarliśmy do celu. Na miejscu serdecznie powitał całą 50-osobową grupę ks. Rolf Stahl z rodziną. Czekala nas miła niespodzianka. Parafia przygotowała ciepły posiłek oraz musical w wykonaniu chóru dziecięcego. Następnego dnia po śniadaniu poszliśmy zwiedzać miasto. Dowiedzieliśmy się, że miasto leży nad dwoma rzekami: Mozela i Renem, które łączą się ze sobą. Podziwialiśmy architekturę budynków. Naszą uwagę zwróciło wiele interesujących fontann.

Niezwykłym przeżyciem było niedzielne nabożeństwo, w którym czynny udział wzięli Niemcy, Afrykanie, Francuzi i Polacy. Zaskoczyła nas niezwykle radosna atmosfera. Po nabożeństwie mieliśmy okazję zasmakować afrykańskich specjałów. W niedzielny wieczór udaliśmy się do kaplicy św. Mateusza otoczonej przepięknymi winnicami.

W poniedziałek korzystając ze słonecznej pogody wybraliśmy się na basen, gdzie nie-

co odważniejsi z nas korzystali z trampoliny, a pozostali ze zjeżdżalni. Po czterogodzinnych harcach w wodzie i obiedzie ks. Rolf zaproponował nam wspaniałą wycieczkę do kurortu turystycznego Bad Emms. To malownicze miasteczko rzeka podzieliła na część żydowską i rosyjską, gdzie car Rosji często przebywał na kuracjach leczniczych. Znajdują się tutaj liczne termy i gorące źródła. Na zakończenie niedzielnej przejażdżki ks. Rolf ufundował nam lody. Następnego dnia popłynęliśmy statkiem do Boppardu. Rynek miasteczka powstał w średniowieczu na miejscu rzymskich term, a w 1796 roku urodził się tam Michael Thonet (twórca słynnych krzeseł). Płynąc w jedną i drugą stronę Renem mogliśmy podziwiać przepięknie usytuowane zamki i zbrocza porośnięte winoroślami. Wieczorem mimo zmęczenia chłopcy rozegrali wspaniały mecz z tamtejszą drużyną piłkarską (zakończony wynikiem 6:5 dla nas). Na wynik meczu duży wpływ miała grupa polskich cheerleaderów.

Następnego dnia pełni optymizmu, nie wiedząc co nas czeka udaliśmy się na pieszą wędrowkę Burg Eltz. Sięgając swą historią XVI w. zamek rodziny von Eltz do dziś pozo-

staje w prywatnych rękach, ale udostępniony jest zwiedzającym. Zamek ten jest uważany za najpiękniejszy w całych Niemczech. Niestety w drodze powrotnej księżom pomyliły się szlaki i brnąc przez lany pszenicy, stodoły i winnice dotarliśmy w końcu, z obolałymi stopami do parkingu, gdzie czekał na nas autokar. Trasa, którą mieliśmy przebyć w trzy godziny, pokonaliśmy w siedem. Mimo tak wielkiego wysiłku chłopcy znaleźli siły na grę w piłkę nożną, a dziewczyny na zakupy.

Przed ostatnią wycieczką wszyscy chłopcy szukali zmywacza do paznokci. Okazało się, że „nocne aniołki” pomalowały im paznokcie i zrobiły wieczorowe makijaże z czego nie wszyscy byli zadowoleni, gdyż czekała nas ostatnia wycieczka do miasta Trier, oddalonego od naszego miejsca pobytu o 130 km. Trier jest jednym z najstarszych miast Niemiec, założonym w 16 r. p. n. e. przez cesarza Augustyna. W rodzinnym mieście Karola Marksa zachowało się wiele cennych zabytków architektury, m. in. zwiedziliśmy cesarskie termy, rzymski amfiteatr z I w. - miejsce walk gladiatorów, rynek, Porta Nigra, czyli Czarną Bramę, Bazylikę i Katedrę. Na koniec zwiedzania

były frytki i tradycyjnie lody.

Oprócz zwiedzania mieliśmy stałe punkty programu, takie jak: poranne i wieczorne modlitwy, które prowadzili nasi opiekunowie ks. Piotr Wowry oraz p. Karina Wowry: wspólny śpiew i pogadanki oraz pyszne posiłki (5 razy dziennie). Nim się spostrzegliśmy nasz obóz dobiegł końca. Przed wyjazdem staraliśmy się zrobić dobre wrażenie na Niemcach sprząając po sobie oba budynki.

Dziękujemy również wszystkim opiekunom: Janinie Pilch, Urszuli Wiencek, Annie Kobieli, Helenie Ruckiej, Janowi Kobieli.

Wyjazd był możliwy dzięki pomocy wielu sponsorów, dlatego pragniemy im serdecznie podziękować: Parafii Luterańskiej w Koblenckji, Urzędowi Miasta Ustronia, Diakonii Kościoła EA w RP, Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu, WNWM Ustronianka, Z.P.D. „Jas-Drop”, Zakładom Przetwórstwa Mięsnego J.Bożek, Wytwórni Artykułów Spożywczych J.W. Kluz, piekarni nr 1 w Wiśle, hurtowni nabiłowej Kowala, hurtowni warzywniczej Szczotka, hurtowni Artchem, sklepowi Savia z Ustronia, pracowni A. Malec, p. Anastazji Gomola.

Ela, Sabina, Gosia, Ela

GRUPA PEŁNA HUMORU

Sama świadomość, że jedzie się do Zakopanego, wystarczy aby przyspieszyło tętno i człowiek poczuł podniecenie. Tak więc Członkowie Ewangelickiego Stowarzyszenia Marta-Maria z Ustronia postanowili udać się w środę 6 lipca na wycieczkę do Zakopanego - stolicy Podhala i najwyższej położonej miejscowości w Polsce o charakterze alpejskim. Niestety od rana lało jak z cebra i termin wycieczki został przesunięty na 12 lipca. Ta data okazała się datą szczęśliwą. Pogoda jak na zawołanie, ani deszcz, ani upał, po prostu pogoda taka jaka jest najlepsza na wycieczkę. Ruszyliśmy drogą przez Andrychów, Wadowice, Suchą Beskidzką, aby jadąc „zakopianką” dotrzeć do celu. Przewodnikiem wycieczki był Dariusz Gierdal z Ustronia.

Do Zakopanego wjechaliśmy przez dwie przepiękne miejscowości tj. Murzasichle i Cyrhle, by po drodze móc zobaczyć kaplicę na Jaszczurówce według projektu St. Witkiewicza, przejechać obok Nosalu, willi pod Jedłami i zatrzymać się na chwilę pod skocznia, gdzie Adam Małysz zwykł skakać jak z nut. Następnie wjechaliśmy do samego centrum poszukując wolnego miejsca na postój.

Zakopane leży między Tatrami a Gubałówką, więc postanowiliśmy zdobyć ten szczyt, aby nacieszyć się pięknymi widokami. Zdobycie szczytu kosztowało nas wiele wysiłku, ponieważ mimo zapewnień okazało się, że nowo oddana kolejka do końca nie jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych i niestety jednemu z uczestników wycieczki zamiast podziwiania panoramy Tatr pozostało odwiedzenie pobliskich straganów. Jak zwykle Gubałówka przywitała swoich zdobywców piękną pogodą i uściskiem polarnego misia. Po powrocie z Gubałówki i zakupach na targowisku (prawdziwe oscypki, świeże rydze) udaliśmy się na stary cmentarz na Pęksowym Brzysku, gdzie można spotkać groby znanych Polaków i osób zasłużonych dla Zakopanego m.in.: Marusarzówny, K. Makuszyńskiego, Witkiewicza. Następnie udaliśmy się na jedną z najsłynniejszych ulic w Polsce, bez odwiedzenia której nie można było by powiedzieć, że było się w Zakopanem – na Krupówki. To ulica, gdzie „górale od ceprów zdzierają dudki”. W drodze powrotnej mijaliśmy inne miejscowości, by móc zobaczyć architekturę Podhala. Przejechaliśmy przez Witów, mieliśmy możliwość zobaczenia przepięknego Chochołowa, przejechania przez Zubrzyce i znaleźliśmy się na Orawie. Potem udając się na przełęcz Krowiarki pozdrowiliśmy Babią Górę, przejechaliśmy najdłuższą wieś w Polsce - Zawoję, następnie Zywiec, by znowu zobaczyć Czantorię.

Dla wielu osób, w szczególności poruszających się na wózkach inwalidzkich, była to pierwsza wyprawa w tak wysokie góry. Przeżycia tego dnia na długo zostaną w pamięci. Stało się to możliwe dzięki dobrej atmosferze w grupie, pełnej humoru, wzajemnego zrozumienia i pomocy, którą okazywały sobie osoby niepełnosprawne i opiekunowie. Uczestnicy wyjazdu, a było ich 60, nie musieli się martwić o koszty wycieczki, ponieważ została ona pokryta przez anonimowego sponsora, któremu udało się spełnić marzenia wielu osób.

Uczestnicy wyjazdu



Dwuślady coraz popularniejsze.

Fot. W. Suchta



Miss Wakacji 2003.

Fot. W. Suchta

GLOBALNA MISS

7 sierpnia odbędą się wybory Miss Wakacji. Będą to jubileuszowe 20 wybory. Wśród kilkunastu kandydatek do tytułu piękniejszej znajduje się jedna Polka, 19-letnia uczennica liceum Kasia Karwowska. Ponadto są kandydatki z kilku krajów europejskich, a także z Erytrei, Kenii, Wietnamu. Zapowiadany jest też występ znanych wykonawców estradowych w tym Aldony Orman, Wiesława Grzywny, Cezarego Pazury czy też rosyjskiego Dekameron Show. Szwedzka projektantka zaprezentuje swą kolekcję. Tradycyjnie casting, scenariusz i reżyseria są dziełem Henryka Frąckowiaka. O nim to pisze Tadeusz Dytko we wstępie do folderu wydanego z okazji wyborów Miss Wakacji: *Popularność imprezy częściowo rozpowszechniają ludzie którzy zazdroszą sukcesu i tego że w ciągu niemal całego roku organizator Wyborów Miss Henryk Frąckowiak „służbowo” spotyka się z pięknymi dziewczynami prawie z wszystkich zakątków świata. Chyba te podróże „służbowe” sprawiły, że T. Dytko utracił relany ogląd świata, skoro dalej w folderze pisze: Daleki jestem od używania wielkich słów, snucia patetycznych pochwał, ale uczciwie muszę przyznać, iż jest to wielka światowa impreza. O jej globalnym charakterze niech świadczą państwa, z których wywodzą się finalistki. A finalistki to dziewczyny o wzroście od 170 do 175 cm i następnych wymiarach w granicach 90-75, 86-60, 98-84. Zapowiadają się nie lada emocje.* **Wojśław Suchta**

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c

BEZPŁATNE

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU**

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji tel./fax: 854-13-90

- najsmaczniej! - najtaniej!
- najszybciej!

**Dwudaniowe obiady abonamentowe
już za 10 zł NAWET Z DOWOZEM**

„Karczma Rzym” ul. Daszyńskiego 16

CATERING dania na zamówienie tel. 854 15 63
tel. kom. 0 508 387 120





Integracyjne spotkanie podczas pikniku zgromadziło przy jednym stole pensjonariuszy z Ustronia, Cieszyna, a nawet z Zaolzia.

PIKNIK RODZINNY

Miejski Dom Spokojnej Starości już po raz drugi zorganizował „Piknik Rodzinny”, na który zaproszeni zostali nie tylko członkowie rodzin naszych mieszkańców, ale również pensjonariusze zaprzyjaźnionych Domów Opieki z Powiatowego Domu Pomocy Społecznej „Pogodna Jesień”, Ewangelickiego Domu Opieki „Emaus” oraz goście z drugiej strony Olzy: Domov Du-

chodcu z Trzyńca i Czeskiego Cieszyna. Celem, jaki stawiają sobie organizatorzy - kierownictwo i pracownicy MDSS w Ustroniu, jest ukazanie i zainteresowanie życiem w ustrońskim domu członków rodziny pensjonariuszy, a także spotkanie osób starszych z różnych miast.

Punktualnie o godzinie trzynastej 22 lipca gości powitała Kierownik Miejskiego Domu

Spokojnej Starości Ilona Niedoba, dziękowała za przybycie i życzyła udanej zabawy. Piknik rozpoczął się obiadem, w trakcie którego przygrywał Tadeusz Michalak. Dla wszystkich przygotowane zostały ciekawe występy między innymi „Mażoretek” z Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” z Ustronia, które przedstawiły układ taneczny oraz prze-marsz.

Później wystąpił zespół „Cisownickie Beskuryje” przeplatając śpiew zabawnymi hi-

storiami. Mieszkańcy PDPS „Pogodna Jesień” przygotowali specjalnie na tę okazję krótki program artystyczny. Przede wszystkim piknik był bardzo dobrą okazją do rozmów i integracji między mieszkańcami.

Na zakończenie pikniku wszyscy wspólnie odśpiewali piosenkę „Do widzenia”, życząc sobie kolejnego spotkania w tak miłym gronie. Jeszcze długo ten czas pozostanie w pamięci uczestników Pikniku.

Magdalena Dylo

**WYPRAWA
- ARKTYKA
(Spitzbergen)
WRZESIEŃ
2005**
Biuro Podróży
„Ustronlanka”
tel. 854-32-88

OKNA DREWNI BRAMY
**FIRMA HANDLOWA
JAROSŁAW WRÓŃSKI**

**43-450 Ustroń
ul. Orzechowa 10**
Hermanice obok skłonu SPAN
tel./fax 033 584 40 99
e-mail: fhwronski@wp.pl



Lekarze ostrzegają, a gdzie tata ma nakrycie głowy?

Fot. W. Suchta

LATO Z FILHARMONIĄ

W niedzielę zakończy się Lato z Filharmonią Śląską, które chyba już na stałe weszło do wakacyjnego kalendarza imprez. Inaugurację nazwać można pełnym sukcesem, a i na innych koncertach słuchaczy nie brakowało. Wszystkie koncerty, warto pamiętać, że wstęp na nie jest wolny, podsumujemy w jednej z najbliższych gazet. Można ich wysłuchać jeszcze do niedzieli.

05.08 piątek godz. 19.00
ORW „MUFLON”

Kwintet Śląskich Kameralistów: Waldemar Staniczek - skrzypce, Michał Siwy - skrzypce, Szymon Stochniol - altówka, Jacek Gwizdon - wiolonczela, Krzysztof Korzeń - kontrabas. W programie m.in.: A. Vivaldi, F. Kreisler, J. Strauss, H. Mancini, K. Dębski, A. Piazzolla.

05.08 piątek godz. 19.00
HOTEL „ZIEMOWIT

Trio „Sonore”: Marek Miś - klarnet, saksofon, keyboard, Marian Tobor - klarnet, saksofon, Stefan Matejczyk - puzon. W programie: muzyka filmowa, popularna, standardy jazzowe, musicalowe.

06.08 sobota godz. 17.00
RYNEK

Iwona Socha - sopran, Kwintet Śląskich Kameralistów. W programie: najpiękniejsze fragmenty z oper, operetek i słynne tematy filmowe.

07.08 niedziela godz. 16.00
KOŚCIÓŁ AP. JAKUBA STARSZEGO

Zespół Kameralny Chóru Filharmonii Śląskiej. Przygotowanie i prowadzenie koncertu: Waldemar Sutryk. Duet harfowo-skrzypcowy: Agnieszka Kaczmarek - harfa, Lidia Strzelecka-Misiąg - skrzypce. W programie: J. S. Bach, M. Gomółka, A. Scarlatti, P. Mascagni, R. Schumann, A. Bruckner, W. Kilar.

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTRONSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”
Wystawy czasowe:
Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych.
- Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.
- Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe.
- Cenny zbiór książek - cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów)
- „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej”: *Polskie Państwo Podziemne; Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie; Żołnierze września 1939 r. i Wojsko Polskie na Wschodzie; Martyrologia mieszkańców Ustronia; Patriotyczne uroczystości w Kronice Koła SZZ AK w Ustroniu w l. 1990-2005. Zachęcamy nauczycieli, uczniów i studentów do korzystania ze zbiorów i prezentowanych ekspozycji.*

Wystawy czasowe:
Wystawa „Góry i inne motywy” - Czesław Kazimierz Woś - pastele, grafiki, ekslibris czynna do 15 sierpnia br.
Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

MUZEUM STARA ZAGRODA
ul. Ogrodowa 1, tel. 854-30-07.
Czynne: od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00.
soboty od 10.00 do 13.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO.ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 - 10.00
- czwartek 16.00 - 17.00
Lekarz rodzinny - środa 12.00 - 13.00
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Strażacka (za Prażakówką)
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalnno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.
kurs języka angielskiego - przerwa wakacyjna - wznowienie od września
gimnastyka lecznicza - przerwa wakacyjna - wznowienie od września

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO
- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawirze, skrzypcach, akordeonie. *Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.*

Stowarzyszenia i związki:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -
czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00
- sobota 8.30 - 15.00
- niedziela 9.00 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Pokaz ptaków drapieżnych w Leśnym Parku na Zawodziu. Fot. W. Suchta

przyjdź ul. Stafa

Ciekawe czy Leopold Staff...

Fot. A. Próchniak

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27,
tel. 854-49-97. Bankiety, domowa
kuchnia. Zapraszamy.

Koszenie trawników.
0-606-656-934.

Pokój do wynajęcia
0-692-741-763.

Sprzedam 102-letnie żarno.
Tel.854-53-85.

Sprzedam stojącą klimatyzację 16⁰-
25⁰, tel. 854-41-39, 503-530-940.

Sprzedam Renault R19, 1.7 kolor
bordo metalik, rok produkcji 1993.
Tel.854-51-88.

Starszą kobietę lub małżeństwo
emerytów do prowadzenia domu
starszego mężczyzny w zamian za
mieszkanie w Ustroniu.
Tel. 854-44-73, 852-75-77.

Sprzedam komplet wypoczynko-
wy (wersalka, 2 fotele oraz 2 krze-
sła tapicerowane) odnowione u ta-
picera, cena 600 zł tel. 854-18-95.

Zatrudnię rencistów do lat 55.
Tel. 854-47-59.



Gminna Spółdzielnia
Samopomoc
Chłopska w Wiśle
ZAPRASZA
NA ZAKUPY SPRZĘTU



do DH ŚWIERK
Wisła ul. 1 Maja 65
■ **KONKURENCYJNE**
CENY
■ **SZEROKI**
ASORTYMENT
■ **TRANSPORT**
GRATIS

DYŻURY APTEK

4.08	- apteka Pod Najadą ,	ul. 3 Maja 13,	tel. 854-24-59
5-7.08	- apteka Na Zawodziu ,	ul. Sanatoryjna 7,	tel. 854-46-58
8-10.08	- apteka Elba ,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02
11-13.08	- apteka Mysliwska ,	ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89



...jadł hot dogi?

Fot. A. Próchniak

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- do 6.08** **Młodzieżowe Kolokwium Dominikańskie**
Sesja V: Dominikański Tydzień
Liturgiczny - wykład prowadzi o. Paweł
Gużyński OP - *Hermanicka Łąka*
przy ul. Dominikańskiej
- 6.08 godz. 12.00** **Rocznica założenia jednostki OSP Cen-**
rum połączona z przekazaniem sztanda-
ru - rynek
- 6.08 godz. 17.00** **Wieczór Muzyczny na Rynku**
Filharmonia Śląska - Koncert finałowy
„Lata z Filharmonią” - *rynek*
- 7.08 godz. 15.30** **Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji**
- *amfiteatr*
- 13.08 godz. 19.00** **Koncert Golec uOrkiestra - amfiteatr**
- 14.08 godz. 17.00** **Wieczór Muzyczny na Rynku**
Koncert Jana Zachara - *rynek*

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Jarosława Grzybowskiego, architekta miejskiego, zapytaliśmy, jak ocenia aktualny wygląd Ustronia pod względem zagospodarowania przestrzennego. J. Grzybowski odpowiedział: - *Ustroń jest inaczej widziany oczyma mieszkańców, a inaczej oceniany przez przyjezdnych. Ja należę do ludzi określanych mianem „nie stela” i odbieram go bardzo dobrze. Jest to piękne, uroczne miasteczko, a częste sformułowania określające je miastem „chaosu budowlanego” czy też nieładu przestrzennego są, wydaje mi się, nieco przesadzone. [...] Wydaje mi się, że wielu mieszkańców nie zdaje sobie sprawy z tego jaką Ustroń jest perłą. Miasto jest przez wielu postrzegane jako jeden wielki kłębek nieładu i bałaganu, a tak wcale nie jest. Obecnie obowiązujący plan ogólny zagospodarowania przestrzennego jasno i precyzyjnie określa, jak winno się ono rozwijać.*

Wytyczono i oznakowano ekologiczną trasę rowerową, która pozwala bezkolizyjnie ominąć ruchliwe centrum miasta. Biegnie ona waleń nadwiślańskim wzdłuż rzeki od zajazdu w Ustroniu Nierodzimiu aż do mostu w Ustroniu Polanie. Długość trasy to około 8 km.

W tym roku w ustroniskich lasach pojawiło się znacznie więcej korników niż w latach ubiegłych. Wysoka temperatura i niska wilgotność powietrza sprzyja rozmnażaniu się tego szkodnika. Ważny wpływ mają także zanieczyszczenia przemysłowe, powodujące, iż lasy są osłabione. W normalnych warunkach korniki sa bowiem zalewane przez żywicę. Drzewo opanowane przez korniki jest już nie do uratowania. W takiej sytuacji jedynym wyjściem jest je wyciąć. Później, kiedy larwy szkodnika są już białe, drzewo należy okorować, a korę spalić lub zakopać głęboko w ziemi. Wszystko po to, aby ochronić sąsiadujące z chorym drzewa. Te czynności pracownicy nadleśnictwa wykonują na bieżąco.

22 lipca o godz. 21.30 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym obok stacji CPN, kierujący samochodem marki fiat 126p nie zachował należytej ostrożności, przez co został potrącony przez przejeżdżający w tym czasie pociąg relacji Katowice - Wisła. Pasażerka fiata doznała lekkich obrażeń ciała. Kierowca i maszynista trzeźwi. Jedną z przyczyn mogła być awaria instalacji świetlnej na przejeździe, a także wysoka trawa na poboczu utrudniająca widoczność. (ag)



Przed Kuźnią walka w jesiennych rozgrywkach.

Fot. W. Suchta

POWRÓT TRENERA

Trwają przygotowania piłkarzy Kuźni Ustroń do nowego sezonu rozgrywek w lidze okręgowej. Jak twierdzi kierownik drużyny **Marian Żebrowski** frekwencja na treningach jest przyzwoita i sięga 80%. W ostatnich treningach nie uczestniczą juniorzy, którzy są na obozie na Węgrzech. A to właśnie wśród juniorów są już tacy, którzy będą trenowali z pierwszą drużyną.

Obecnie w skład kadry Kuźni wchodzi:

bramkarze: **Grzegorz Piotrowicz, Paweł Sztefek** (M), obrońcy: **Tomasz Jaworski, Kamil Miedziak** (M), **Paweł Nowak** (M), **Tomasz Nowak** (M), **Rafał Podzorski, Tomasz Słoniński, Mateusz Żebrowski, Robert Żebrowski**, pomocnicy: **Daniel Ciemała** (M), **Samuel Dziadek** (M), **Marcin Hołubowicz, Jacek Juroszek, Szymon Kieczka** (M), **Tomasz Kral** (M), **Łukasz Tomala**,

napastnicy: **Robert Haratyk, Tomasz Koźdoń** (M), **Damian Madzia** (M), **Michał Nawrat, Przemysław Piekarczyk**.

Literka (M) przy nazwisku oznacza tzw. młodzieżowca czyli zawodników z rocznika 1985 i młodszych. Jak widać młodych w Kuźni nie brakuje i to powinno cieszyć.

Trwają rozmowy o powrocie do Kuźni **Michała Kotwicy**, i przyjeździe **Krzysztofa Wiselki, Roberta Bogacza** i **Marcina Cieślara**. M. Kotwica to były zawodnik Kuźni, w ostatnich latach pracujący w Niemczech i tam także grający w piłkę. K. Wiselka i M. Cieślar to zawodnicy Olimpi Góleszów. M. Cieślar kibicom w Ustroniu jest znany po swych występach w drużynie z Nierodzimia. To właśnie on w Nierodzimiu rozgrywał akcje, często panował w środku pola, potrafił też strzelać bramki. Dał tego próbkę w meczu sparingowym Kuźni z Olkuszem, gdzie strzelił jednego gola.

Po zawirowaniach związanych z ponownymi wyborami władz klubu wydawało się, a przynajmniej tak twierdzili niektórzy, że drużyna seniorów Kuźni będzie bardzo osłabiona. Tymczasem odeszli tylko: grający trener **Grzegorz Wiselka** do Mieszka Piaśta Cieszyn, **Paweł Macura** do Victorii Hażlach i **Adam Deda** prawdopodobnie do Startu Ogrodzona.

Po odejściu G. Wiselki trenerem Kuźni został ponownie po półtora roku **Zbigniew Janiszewski**. Trener większość zawodników dobrze zna, więc nie powinno być problemów w porozumieniu z drużyną. Z drugiej strony część młodych zawodników debiut w lidze okręgowej ma dawno za sobą i teraz wszyscy kibice oczekują na dojrzałą grę. Wszystko jednak zależy od tego, czy Kuźnia będzie zespołem, czy też zlepkiem zawodników nie zawsze chcących ze sobą współpracować.

Przed tą rundą rozgrywek nie słychać zapowiedzi o historycznym awansie do IV ligi. Zresztą ustępujący prezes **Zdzisław Kaczorowski**, który swego czasu miał ambicje awansu, na ostatnich zebraniach twierdził już, że to raczej nierealne. Tymczasem w sporcie nigdy nic z góry nie wiadomo.

Wojciech Suchta

RUNDA JESIENNA

W najbliższy weekend rozpoczynają się rozgrywki niższych lig. Poniżej terminarz spotkań ustronńskich drużyn. W terminarzu Kuźni podane w nawiasach godziny, to pora odjazdu autobusu na mecz wyjazdowy spod stadionu w Ustroniu.

Mecze Kuźni w lidze okręgowej

7 VIII godz. 15.00 (13.00)	Skalka Żabnica – Kuźnia
13 VIII godz. 15.00	Kuźnia – Morcinek Kaczyce
15 VIII godz. 17.30 (15.15)	Orzeł Łękawica – Kuźnia
20 VIII godz. 17.00	Kuźnia – Czaniec
28 VIII godz. 11.00 (9.20)	Bestwina – Kuźnia
3 IX godz. 16.00	Kuźnia – MRKS Czechowice
10 IX godz. 16.00 (14.00)	Wilamowice – Kuźnia
18 IX godz. 16.00 (14.00)	Koszarawa II – Kuźnia
24 IX godz. 16.00	Kuźnia – Rekord Bielsko-Biała
2 X godz. 15.00 (13.15)	Sokół Zabrzeg – Kuźnia
8 X godz. 15.00	Kuźnia – Soła Kobiernice
16 X godz. 15.00 (13.40)	Wyzwolenie Simoradz – Kuźnia
22 X godz. 15.00	Kuźnia – Przełom Kaniów
29 XI godz. 14.00 (13.10)	Zapora Porąbka – Kuźnia
5 XI godz. 14.00	Kuźnia – Podbeskidzie II

RUNDA REWANŻOWA

11 XI godz. 13.30	Kuźnia – Skalka Żabnica
20 XI godz. 13.00 (11.30)	Morcinek Kaczyce – Kuźnia

Mecze Nierodzimia w klasie A

7 VIII godz. 11.00	Beskid Brenna – Nierodzim
14 VIII godz. 17.00	Kończyce Małe – Nierodzim
21 VIII godz. 11.00	Nierodzim Kończyce – Wielkie
28 VIII godz. 17.00	Orzeł Zabłocie – Nierodzim
4 IX godz. 11.00	Nierodzim – Spójnia Zebrzydowice
11 IX godz. 16.00	Cukrownik Chybie – Nierodzim
18 IX godz. 11.00	Nierodzim – Błyskawica Drogomyśl
25 IX godz. 15.00	Trójwiesć Istebna – Nierodzim
2 X godz. 11.00	Nierodzim – Victoria Hażlach
9 X godz. 15.00	Wisła Strumień – Nierodzim
16 X godz. 11.00	Nierodzim – Tempo Puńców
23 X godz. 14.00	Wisła Ustronianka – Nierodzim
30 X godz. 11.00	Nierodzim – Olza Pogwizdów



KONICA MINOLTA

ProFC TO

Ustroń ul. Grażyńskiego 15
tel. 854 43 02, 854 70 36

*Najnowsza cyfrowa maszyna fotograficzna
(rozdzielczość naświetlania 400 dpi,
format zdjęć do 25*38 cm),*

*wykonujemy zdjęcia z filmów oraz z nośników
cyfrowych.*

Zlecenia wykonujemy w 1 godz.

Dla stałych klientów zniżki :

teraz film Konica Minolta 200/36 - tylko 5,50 zł

ZAPRASZAMY



Znani aktorzy cierpliwie rozdawali autografy na ustroniskim rynku. Pozowali także do zdjęć. Fot. W. Suchta

AKTORZY NA KORCIE

18-19 lipca na kortach tenisowych w Centrum Rekreacji i Odnowy Biologicznej Bielenda na Poniewcu odbył się Turniej Tenisowy Przyjaciół Centrum Bielenda. Dzień wcześniej, w niedzielę 17 lipca na ustroniskim rynku dokonano losowania par turnieju. Odbywało się to przed występem orkiestry dętej, więc losowanie obserwowała spora grupa osób. Atrakcją byli znani aktorzy, uczestnicy turnieju - **Karol Strasburger** i **Tomasz Stockinger**. Oni to właśnie przeprowadzili losowanie, a później rozdawali autografy, przede wszystkim swym wielbicielkom.

W turnieju tenisowym grały cztery panie i ośmiu panów. Panie występowały w grach miksowo-deblowych i kolejne miejsca zajęły: 1. **Danuta Burhard**, 2. **Joanna Kotarska**, 3. **Mariola Michalska**, 4. **Katarzyna Szkaradnik**. Panów podzielono na dwie grupy, z których do półfinałów awansowało dwóch najlepszych. Ostatecznie w finale **Robert Lubera** pokonał **Wojciecha Ski-bińskiego**, w meczu o trzecie miejsce **Ryszard Szurkowski** był lepszy od **Tomasza Stockingera**. Nagrody ufundowali **Barabara** i **Andrzej Bielendowie** oraz **Henryk Szmek**. Nad prawidłowym przeprowadzeniem turnieju czuwali: **Barbara Kowalska** i **Marek Burhard**. (ws)

Witejcie ludeczkowie

Tak se siedzym prowie sagi w ciyniu i myślmy se, czy może być piękniejszo pora jak lato? Ciepłutko, że hej! Łoblykać tych szró-cisków nie trzeja tela na siebie. Rano wczas stowóm, cosik mało niewiela przegryzym, bo i jeś przy hycu sie nie chce i już sie bierym ku światu, a to na torg zónđym abo do jakigo geszeftu, ale tak bardzijj coby z jakim kamratym, abo kamratkóm prze-rzónđzić, a ni coby co nabyć. A potym se idym kansik spokojnym chodniczkiem ku Jelynicy abo Kopyńcu, tam se posiedzym na jakim ściyntym strómie i jak piźnie dwanost na kościele to sie bierym pumalutku ku chałupie na łobiod. Baba cosi dycki podu-drze, że nigdy mie w chałupie ni ma, tóż coby to była prowda, bierym psa i idymy se pospołu, choćby łoto nad Wisłom na ławeczke se siednóc. Nó, wieczne wczasy na pyndziji.

Kapke gorzjij jak padze, bo w taki czas nielza sie szmatlać tymi polnymi chodniczkami, dy człowiek je potym ganc zmaraszóny i w chałupie zaś jyno wymówki usłyszj, nale też idzie kapke w chałupie posiedzieć i na tyn telewizor sie podziwać. Dyby ta pyndzija była kapke wiynkszo, to miotbych sie jak w raj. Ani mi tam w głowie, coby na jaki wczasy sie wybiyrać, dyć miyszkómy w takim pięknym miejscu i tu do nas moc luda przijyżdżo. Poni-kiedy jak se kaj siednym na ławeczce na Zowodziu, łoto baji kole szpitola, to sie przisiednie jaki emeryt z dalsza, tóż se porzónđy-my to żywobyciu, dyć sie człowiek dycki cosik ciekawego dowiy.

Byłoby doprowdy u nas ganc szumnie, dyby ni ty papiórska, a insze harapuci, kierego fórt pełno wszdyzi. Idym rano to z koszy nad Wisłom śmieci aż tyrczy, a ponikiere kubły sóm ganc wywalóno. Nó, dyby nie to, że kaj sie podziwosz, to ludziska zrobiom se gromadniczke na swój capart, to doprowdy fajnie by sie szpacyrowało po tej naszej dziedzinie.

Paweł

PUCHAR

Rozgrywki piłkarskie rozpoczęły się od spotkań w Pucharze Polski. Kuźnia Ustroń grała na wyjeździe z Wikami Kisielów. Przeciwnik nie był zbyt wymagający, w klasie „B” zajął w ubiegłym sezonie ostatnie miejsce. Kuźnia grała

w dziesiątkę, gdyż młodzi piłkarze są obecnie na obozie na Węgrzech. Mimo wszystko Kuźnia wygrała 4:2. Nierodzim miał trudniejszego przeciwnika - Olimpię Goleiszów, która w ubiegłym sezonie w klasie „B” zajęła trzecie miejsce. Nierodzim, również na wyjeździe, wygrał 3:1. (ws)

POZIOMO: 1) w atlasie, 4) wymierzana w sądzie, 6) sumiasty pod nosem, 8) uroczysty koncert, 9) waga opakowania, 10) koleżanka krawata, 11) starsze niż telewizja, 12) stolica Hiszpanii, 13) w zeszycie, 14) bułgarska złotówka, 15) świeża wiadomość, 16) śliwka, jabłko, 17) gra w teatrze, 18) duża papuga, 19) okrywa pień drzewa, 20) pieniądze, gotówka.

PIONOWO: 1) kobieta lubiąca fantazjować, 2) szpital z dzi-dziusiami, 3) jubilerska miara, 4) chroni przed kulami, 5) wy-spa na Karaibach, 6) ozdobny bilecik, 7) plaga owadów, 11) sąsiad z Żor, 13) też arbuż, 14) miara powierzchni gruntu.

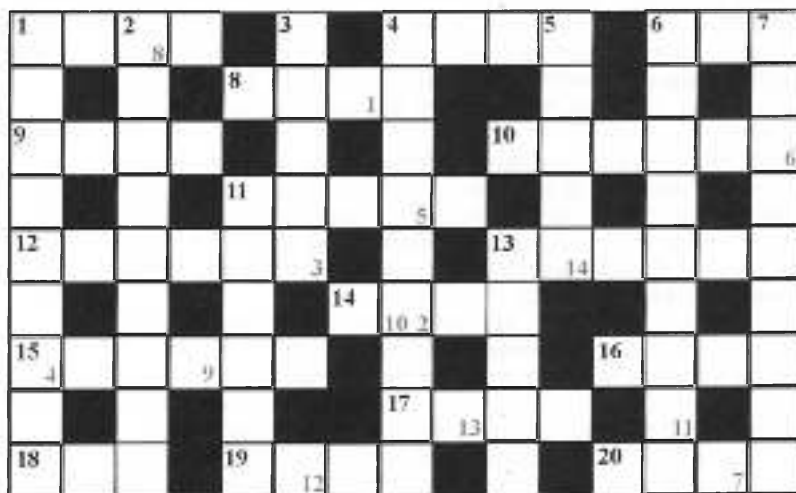
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czeka-my do 20 sierpnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 29:

BETONOWY KOSZ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **DANUTA KOŁACZYK** z Ustro-nia, ul. Jelenica 16. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.

Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.07.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 5.08.2005 r.